Cena numeru 10 groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266. Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 18. czerwca 1935 r. | Nr. 71

Nie o mandaty

ale o dobór ludzi w przyszłym parlamencie.

Wiemy więc już, co partje mają do zarzucenia opracowanemu przez większość parlamentarną projektowi nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Na kilku posiedzeniach sejmowej komisji konstytucyjnej podali przedstawiciele partyj — od endeckiej poprzez ludowców, chadeków, socjalistów po mniejszości narodowe swoje argumenty. Z pewną ciekawością wsłuchiwaliśmy się w te wywody, dokładnie je rozważyliśmy. I jeśli z powodzi słów mamy dobyć istotę rzeczy, to dochodzimy do przekonania, że faktycznie partjom chodzi o to by do kampanji wyborczej stanąć mogła jaknajwiększa ilość najróżnorodniejszych list, a z tej kampanji na ławy Sejmu i Senatu jaknajwiększa ilość posłów i senatorów. Chodzi więc w gruncie rzeczy o ratowanie stronnictw i o ratowanie mandatów dla obecnych posłów partyj opozycyjnych.

To tkwi na dnie wszystkich zabiegów, wszystkich argumentów, wysuwanych przez partje.

Nasz obóz idzie inną drogą, zmierza w tej batalji o nową ordynację wyborczą do zgoła innego celu.

Zobrazujemy ten cel plastycznie historyczną opowieścią o filozofie greckim z IV-go wieku przed N. Chr., Djogenesie z Synopy, który w biały dzień chadzał z latarnią w ręku ulicami Aten, a kiedy go obywatele pytali, dlaczego tak niezwykle się zachowuje, mawiał:

— Szukam człowieka...

Nasz obóz zamiast partyj, narzucających się ze swym pośrednictwem między obywatelem a Państwem, szuka ludzi, obdarzonych zaufaniem na terenie swej działalności, ludzi którym wyborcy będą mogli powierzyć mandat w przekonaniu, że ich będą najlepiej zeprezentowali w parlamencie, że będą bezpośrednio rzecznikami interesu ogółu, a nie tych czy owych koteryj partyjnych, tych czy owych klas czy warstw, tych czy owych zawodów czy grup.

Nasz obóz szuka ludzi, którzyby tłumaczyli obywatelowi jego obowiązki wobec Państwa i którzyby w pracy państwowej zastępowali żywotny interes obywatela. Obóz nasz szuka więc takiej reprezentacji parlamentarnej, która byłaby wypadkową dwu czynników: potrzeb Państwa i obywatela — a to w myśl zasadniczej tezy nowej Konstytucji, że Państwo jest wspólnem dobrem wszystkich obywateli.

I w tem właśnie mieści się strona ideowa projektu nowej ordynacji, wniesionej i opracowanej przez nasz obóz — i tę właśnie zawartość ideologiczną wnosimy do toczącej się właśnie dyskusji na temat ordynacji wyborczej, jej to bronimy przed zakusami partyj, zmierzającemi wyłącznie do asekuracji jaknajwiększej ilości mandatów w przyszłym parlamencie.

Podkreślić to bowiem musimy z całą dobitnością: obozowi naszemu na cyfrowym rezultacie, na nasyceniu go jaknajwiększą ilością mandatów, na „zaopatrzeniu" jaknajliczniejszej falangi ludzi obozu poselstwem czy senatorstwem — wcale nie zależy. Wypływa to przecież już choćby z postanowienia, aby dotychczasową ilość posłów sejmowych z 444 ograniczyć do 208...

Większość parlamentarna, która z własnej inicjatywy dokonuje takiego „harakiri", która traci możność obdarzenia mandatami pokaźnej części posłów i senatorów własnego obozu — składa chyba dowód, że nie w liczbie mandatów widzi ubezpieczenie swych wpływów...

A po przeciwnej stronie widzimy właśnie tylko tę troskę o posady mandatowe i ten paniczny lęk o utratę już posiadanych mandatów względnie o niemożność obdzielenia niemi tych, co na nie mają nieposkromione apetyty...

Wszak w dyskusji ze strony opozycji stawiano wnioski, by liczbę posłów powiększyć do 500 a nawet 600, a tem samem dać partjom możność zaspokojenia ambicyj nieprzeliczonej liczby mandatołowców...

Bo dla tych partyj wybory są „wygrane" wtedy, jeśli każda partja może się pochlubić jaknajwiększym zasięgiem pionków, wszyłych niewiadomo poco do parlamentu i mechanicznie i niewolniczo podatnych dla instrukcyj z różnych central partyjnych, uważających się za rzeczników takiej czy innej „barwy" stronnictwa, takiej czy innej „klasy" — a nigdy za przedstawicielami Państwa i jego stosunku do ogółu obywateli.

A dla naszego obozu te kwalifikacje posłów i senatorów nie istnieją. My nie w cyfrze widzimy „zwycięstwo" w kampanji wyborczej. I nie w obiorze pośredników partyjnych. I nie w fizjognomji parlamentu, odzwierciedlającym „klasowy" podział społeczeństwa.

Nam chodzi o to, by do przyszłych ciał ustawodywczych weszli ludzie bez względu na ich zapatrywania partyjno-potityczne, ale ludzie o kwalifikacjach moralnych i uzdolnieniach takich, które już niejako technicznie usprawniają ich do pracy w Sejmie i Senacie. To też wysuwany obecnie zarzut, jakoby obóz nasz nową ordynację wyborczą tak przygotowywał, by „zagarnąć wszystkie mandaty" — jest wprost wyssany z palca i sprzeczny z założeniami, na których oparta jest nowa ordynacja.

I jeśli w terenie, wśród rzeszy społecznej, w szerokich warstwach obywatelskich znajdziemy ludzi, choćby wyznających odmienne przekonania, ale dających rękojmię, że będą reprezentowali interes ogółu, a nie tej czy owej partji — to powiemy wyborcom: oddajcie na nich głosy! wyślijcie ich do Sejmu i Senatu, bo tam będą potrzebni, bo chcemy widzieć w parlamencie nie pewną ilość manekinów partyjnych lub niewolników doktryn partyjniczych, a ludzi, identyfikujących się z interesem Państwa, a ogarniających myślą ogół jego obywateli.

Ordynacja wyborcza na warsztacie komisyj.

Wicemarszałek Car odpowiada na zarzuty opozycji

WARSZAWA. Na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej prowadzono dalszą debatę szczegółową nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu.

Poseł Rataj zapowiedział szereg poprawek naprzykład, ażeby do wysunięcia kandydatury wystarczyło 100 podpisów, poświadczonych przez starostę, wójta lub księdza. Przemawiali następnie pos. Rymar i Wierczak (Kl. Nar.) pos. Niedziałkowski (PPS), pos. Stanisław Stroński (Kl. Nar.), pos. Malinowski (Str. Lud.), pos. Zieliński (Kl. Nar.)

Następnie zabrał głos wicem. Car, który polemizował z twierdzeniami opozycji.

Odpowiedź wicemarszałka Cara.

Wicemarszałek Car nie może zgodzić się z tem, że samorządy terytorjalne nie były przedstawicielstwem opinji publicznej. Są one wyłonione z wyborów. Jeśli były nadużycia wyborcze, to przecież w każdych wyborach nadużycia zdurzać się mogły. Należy je tępić, ale nie należy tego uogólniać.

W dalszym ciągu swoich wywodów wicemarszałek Car zbija zarzuty rzekomej niezgodności projektu z Konstytucją i podkreśla, że koncepcja, którą wysuwa Bezpartyjny Blok, jest zupełnie nowa i niema takiej nigdzie. Całe zagadnienie tkwi w tem, że trzeba się zdecydować, czy chce się przyszły Sejm oprzeć na systemie partyjnym, czy też nie mając zaufania do partyj, chce się w nim widzieć reprezentację żywotnych sił społeczeństwa.

Po przemówieniu wicemarszałka Cara przewodniczący zarządził przerwę.

Po przerwie dyskutowano w dalszym ciągu nad rozdziałem, dotyczącym ustalenia list kandydatów na posłów.

Pos. Okrucki (Ukr.) wnosi drobne poprawki do artykułów 33 i 34, poseł Smoła zapowiada zgłoszenie wniosków, zmierzających do zwiększenia reprezentacji wsi. Poseł Rotenstreich proponuje skreślenie całego rozdziału 9 i wstawienie w to miejsce nowego artykułu, że 500 obywateli ma prawo stawiać swojego kandydata.

Poseł Podoski wyjaśnia, że przy ustalaniu konstrukcji zgromadzeń okręgowych wychodzono z założenia ogólnego bez względu na wyniki. Referent nie godzi się z twierdzeniem, że rady powiatowe nie będą reprezentowały opinji wsi. W zgromadzeniach będą brali udział w dwóch trzecich reprezentanci samorządu terytorjalndgo i jednej trzeciej samorzadu gospodarczego. Dlatego też ciężar wysuwania kandydatów przerzucono na samorządy terytorjalne, co będzie najistotniejszem odbiciem opinji społeczeństwa.

Nagły zgon francuskiego min. oświaty.

PARYZ. W piątek rano zmarł nagle minister Marcombes. Minister zaskoczony został przez śmierć, gdy o godz. 10 udawał się do pałacu Elizejskiego na posiedzenie rady ministrów.

Nagły zgon ministra oświaty Marcombes'a wywołał w kołach politycznych niebywałe wrażenie. Smierć nastąpiła na kilka minut przed rozpoczęciem posiedzenia rady ministrów. W pałacu Elizejskim w oczekiwaniu na otwarcie obrad minister Marcombes z ożywieniem rozmawiał ze swoimi kolegami z gabinetu, nagle zesłabł, zrobiło mu się niedobrze. Niezwłocznie wezwano kilku lekarzy, których pomoc okazała się daremną. Minister Macombes zmarł na atak serca.

Ostra krytyka francuska wizyty p. Benesza w Moskwie.

PARYZ. Publicysta St. Brice, omawiając w „Le Journal" wizytę min. Benesza w Moskwie pisze, że między tą wizytą a wizytą min. Lavala istnieje coś więcej, niż drobna różnica.

Min. Laval wyjechał do Moskwy jako przedstawiciel wielkiego zachodniego narodu, który ocenia doniosłość pomocy sowieckiej, lecz nie zamierza iść ślepo w kierunku polityki Kremla.

Czechosłowacja zaś jest państwem małem, które może narazić się na poważne niebezpieczeństwo, jeśli zapomni o przypowieści na temat żaby i wołu.

Pismo zwraca uwagę, że komunikat, rejestrujący rezultaty rozmów min. Benesza, podkreśla specjalnie doniosłą rolę, jaką przypisują sobie Sowiety, jako głównemu czynnikowi pokoju. Podkreślenie to jest—zdaniem St.Brice'a tem bardziej charakterystyczne, że pomiędzy podróżą ministra Lavala a podróżą min. Benesza istnieje jeszcze jedna różnica: Min. Laval zatrzymał się uprzednio w Warszawie, by jasno wykazać, iż Francja opiera swą politykę na wschodzie przedewszystkiem na Polsce. Benesz nie widział się z nikim w Warszawie. Fakt ten jest specjalnie znamienny.

Min. Benesz będzie przejeżdżał przez Lwów.

Ponowny przejazd min. Benesza przez Polskę w drodze powrotnej z Rosji nastąpić ma 17 bm. Tym razem dr. Benesz nie będzie przejeżdżał przez Warszawę, gdyż wraca granicą południową i uda się do Pragi przez Lwów.

Gdynia liczy 53 192 mieszkańców.

W dniu 1 czerwca rb. Gdynia liczyła 53 192 mieszkańców stałych, łącznie zaś z osobami czasowo mieszkającemi i cudzoziemcami — 59 540 mieszkańców. Przyrost mieszkańców w pierwszych 5-ciu miesiącach 1935 r. wyniósł 6233 osoby.

Mija rocznica śmierci ś. p. ministra Bronisława Pierackiego.

Minął rok, gdy od kuli skrytobójcy padł ś. p. minister, generał Bronisław Pieracki.

Zeszła z nim do grobu jedna z najpiękniejszych postaci naszych walk o niepodległość, jeden z najbardziej zasłużonych obywateli Państwa. Zginął na posterunku służby publicznej, tej służby, której oddał wszystkie swe siły i zdolności, zapał i hart ducha już w latach wczesnej młodości i której pozostał wierny aż po kres swego młodego życia.

Piękna jest karta wojskowa generała Pierackiego i piękny wykaz prac w wolnej już Polsce.

Na karcie wojskowej widnieje już uczestnictwo w Związku Walki Czynnej, owem pierwszem zawiązku siły zbrojnej, powstałem jeszcze w mrokach niewoli. I odtąd młody uczeń gimnazjum w Nowym Sączu a potem student filozofji Uniwersytetu Jagielońskiego wprzęga się w służbę idei Józefa Piłsudskiego, przywdziewa mundur strzelecki, a z chwilą wojny światowej mundur legjonisty. Jego osobista odwaga w boju, jego wielki zmysł organizacyjny, jego hart i powaga osobista znajdują wyraz w kampanjach bojowych Legjonów, a potem w wojsku polskiem w dwuletnich walkach o granice Państwa.

A potem, gdy te granice są już wywalczone, gdy młode Państwo musi się wewnętrznie zorganizować i rozbudować — rozkaz Komendanta stawia ś. p. Bronisława Pierackiego na szeregu bardzo trudnych i bardzo odpowiedzialnych posterunków. Jest jednym z organizatorów naszej siły zbrojnej na stopie pokojowej i dochodzi do odpowiedzialnego stanowiska zastępcy szefa Sztabu Generalnego. Jest jednym z najpoważniejszych parlamentarzystów i mężów stanu: podsekretarz stanu i wicepremjer wreszcie przez przeszło trzy lata minister spraw wewnętrznych — kierownik jakże trudnego i odowiedzialnego resortu, którego sprawność jest zawsze symbolem z wartości Państwa.

Była niezwykła, a zarazem przepiękna łączność rzadko spotykanych cech w ś. p. Bronisławie Pierackim: pełna temperamentu młodość, a zarazem wytrawność sądu, cechująca zwykle tylko ludzi w późnym wieku, niezwykła odwaga osobista, a zarazem głęboki spokój i opanowanie: pełne poczucie odpowiedzialności, a zarazem wielka ostrożność i rozwaga przed powzięciem decyzji, wielkie zrozumienie dla różnorodności zjawisk społecznych, a zarazem nieugięta wola i niezłomny hart ducha.

Ś. p. Bronisław Pieracki był wielką osobliwością o silnie zarysowanej fizjognomji duchowej. Był jednym z tych, których Komendant powoływał na te odcinki naszego życia publicznego, którym sprostać może jedynie człowiek silnego charakteru i bogatej duszy i przerastających poziom uzdolnień.

To też poczucie olbrzymiej straty, jaką Polska poniosła z jego tragicznym zgonem, utrzymuje się i nadal w szerokich warstwach społeczeństwa i w chwili, gdy minął rok od jego zgonu, nietylko jego dawni towarzysze walk i prac, ale również i opinja publiczna składa hołd jego pamięci.

Wyjazd Pani Marszałkowej z córkami do Rumunji.

WARSZAWA. W sobotę popołudniu Pani Marszałkowa Piłsudska z córkami Wandą i Jadwigą udały się na wypoczynek do Rumunji. Pani Marszałkowa zatrzyma się w miejscowości Burnas, w południowej Besarabji.

Na dworcu zebrali się liczni przedstawiciele najwyższych władz wojskowych i cywilnych, przybyli dla Pożegnania Pani Marszałkowej. Wśród zgromadzonych zauważono Gen. Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza-Smigłego, p. Premjera Sławka, Ministra Spraw Wewn. Kościałkowskiego, Min, Spraw Zagr.. Becka, Min. Komunikacji, Budkiewicza, kierownika M. S. Wojsk. gen. Kasprzyckiego, Prezesa Najw. Izby Kontroli, gen. Krzemieńskiego, dr. gen. Roupperta.

Ujemny bilans handlowy w maju.

WARSZAWA Saldo ujemne naszego bilansu handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta wyniosło za maj 1,818.000 zł., czyli powiększyło się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 1.587.000 zł. Należy zwrócić uwagę, że po kilku latach dopiero w ostatnich dwóch miesiącach występuje ujemne saldo bilansu handlowego, co zdaniem zarówno czynników miarodajnych, jak i sfer gospodarczych ma charakter wybitnie przejściowy.

Min. Floyar-Rajchman o przyczynach bierności bilansu handlowego.

WARSZAWA Minister przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchaman, na zapytanie czemu należy przypisać, iż w ostatnich dwóch miesiącach mamy nieznaczne ujemne saldo bilansu handlowego, odpowiedział:

„Warunki ogólne wymiany handlowej na świecie mają swój bezwzględny wpływ i na nasze obroty handlowe z zagranicą.

W ostatnich czasach kilka państw, które są naszymi kontrahentami, wprowadziło daleko idące zmiany i ograniczenia w swoim handlu z zagranicą. Zmiany te oczywiście i nas dotyczą. W wielu wypadkach mamy do czynienia z dość wielką rozpiętością wahań walutowych. Zmiany te powodują oczywiście i dla nas doraźne a czasem i dłuższe zatamowanie obrotów z temi państwami i liczne trudności wywozowe, zależnie każdorazowo od coraz to innych zjawisk. Są to naogół trudności, które oczywiście hamują lub czasem opóźniają tylko nasz wywóz i wymagają pozatem ciągłych negocjacyj z zagranicą.

Na wysiłek naszego eksportu i na jego tempo wpływała ostatnio także opóźniająco pewna nieufność naszych sfer gospodarczych, do kilku walut zagranicznych, które nieraz przez dłuższe okresy czasu wykazywały poważne wahania.

Jasną jest rzeczą, że w tych warunkach eksport nasz nie może automatycznie, miesiąc po miesiącu uzyskiwać nadwyżek bilansowych, jakkolwiek wykazuje je w całości swego bilansu za okresy dłuższe np. roczne.

Zapobieganie tym wszystkim trudnościom stanowi codzienną prawie troskę rządu i przedmiot prac zainteresowanych sfer gospodarczych.

Muszę podkreślić przytem, że w ostatnich czasach dał się zauważyć wzrost produkcji w pewnych działach i rosnący pżzywóz surowców, co nie powinno budzić zastrzeżeń, jako zjawisko raczej zdrowe.

Ponadto muszę zaznaczyć, że wszystkie zainteresowane czynniki gospodarcze muszą się zdobyć na wzmożony wysiłek nad rozwojem handlu zagranicznego, szczególnie na rynkach zamorskich.

Jak wysocy dostojnicy hitlerowscy w Gdańsku zarabiali na dewaluacji guldena.

Z Gdańska dochodzą niezmiernie ciekawe wieści o dość oryginalnych metodach postępowania wysokich dygnitarzy hitlerowskich w Gdańsku, stawiając pod znakiem zapytania wartość moralną ludzi, mających służyć przykładem i poświęcać interesy prywatne interesom publicznym. Dygnitarze ci, wiedząc o zamierzonej dewaluacji guldena, wykorzystali tę okoliczność do przeprowadzenia spekulacyj walutowych na wysoką skalę, poto, by kosztem drugich zbogacić się w ciągu kilku godzin. Spekulacyj dokonali ci dygnitarze w ten sposób, że zakupili większe ilości guldena gdańskiego z późniejszym terminem płatności. „Obroty dochodziły tu u niektórych spekulantów do 300.000 guldenów! Po przeprowadzeniu dewaluacji guldena sprycjarze ci spłacili należytości, uzyskując w sposób niewątpliwie mało skomplikowany wielkie zyski materjalne.

Błogosławieństwo Ojca Św. dla Boliwji i Paragwaju.

MIASTO WATYKAŃSKIE, Natychmiast po otrzymaniu wiadomości o podpisaniu zawieszenia broni między Boliwją a Paragwajem Ojciec św. Pius XI polecił przesłać telegraficznie do nuncjuszów apostolskich w Boliwji i Paragwaju wyrazy największej swej radości z powodu dokonania tego aktu pokoju, polecając im jednocześnie złożyć naczelnym władzom obu krajów ojcowskie życzenia papieskie, by nowy, rozpoczynający się obecnie okres pokoju i współpracy przyniósł obfite i dobroczynne owoce.

Do życzeń Ojciec św. dołączył nadto błogosławieństwo dla obu narodów.

Odpowiedź min. Kościałkowskiego dla Rady m. Łodzi.

ŁODŹ. Wobec depeszy grupy radnych Stronnictwa Narodowego do Ministra spraw wewnętrznych, minister przesłał w dniu dzisiejszym wojewodzie łódzkiemu Hauke-Nowakowi depeszę, w której poleca wojewodzie zawiadomić za pośrednictwem komisarza m. Łodzi inż. Wojewódzkiego radnych, podpisanych na depeszy, że w myśl odnośnych paragrafów ustawy samorządowej bezpośrednim organem nadzorczym samorządu jest wojewoda.

Fermenty w Stronnictwie Narodowem.

W związku z przeobrażeniami, jakie ostatnio nastąpiły w łonie Stronnictwa Narodowego centralne władze tegoż Stronnictwa ostro zaatakowały i wykluczyły ze Stronnictwa długoletniego działacza Nar. Dem. na terenie województwa tarnopolskiego dra Kazimierza Swirskiego.

Obecnie dr. Swirski ogłosił list otwarty, w którym występuje przeciw podniesionym zarzutom. Oświadcza, że celem jego działalności było współdziałanie z jednolitem frontem wszystkich Polaków na terenie Tarnopolszczyzny, co mu się także udało. Jako wyniki korzystne dla państwa i narodowego stanu posiadania wskazuje p. Swirski na wynik wyborów do rad miejskich, gminnych j gromadzkich w województwie tarnopolskiem, gdzie obecnie niema ani jednego miasta lub miasteczka, bez większości polskiej. Natomiast w innych województwach wskutek rozbicia Polaków głosowanie dało wyniki mniej korzystne. Winę tego stanu rzeczy przypisuje dr. Swirski kierownikom Stronnictwa Narodowego.

„Długo się łudziłem — kończy swój list dr Swirski — że idea narodowo mieści się w Stronnictwie Narodowem ale przekonałem się, że w Stronnictwie Narodowem jest znacznie mniej narodowców patrjotów, niż poza stronnictwem".

Stał się żydem. aby poślubić Hitlerównę.

Zdawałoby się, że nazwisko Hitlerówna jest synonimem najgłębszej nienawiści i walki z wszystkiem, co żydowskie. Dlatego też tem większą sensację wywołał w Tarnopolu fakt, że dla panny Hitlerówny przeszedł właśnie na żydostwo niejaki Biłeńko, b. kierownik hotelu Podolskiego.

P. Biłeńko poznał pannę Hitlerównę jako szwagierkę Hermana Schwarzwalda, dzierżawcy restauracji hotelu i zapłonął miłością ku niej. Panna Hitlerówna, mimo swojego wręcz antyżydowskiego nazwiska, zażądała, aby oblubieniec przeszedł dla niej na judaizm, co p. Biłeńko skwapliwie uczynił, otrzymawszy imię Abraham.

Dziesiąty Marzec.

POWIEŚĆ.

73 (Ciąg dalszy).

Dowiedziałem się teraz od zegarmistrza, że 12-go marca sporządził u sir Karola zegar, który się popsuł zapewne wskutek zbyt nagłego cofnięcia wskazówek. Ztąd domyśliłem się, że po dokonanem morderstwie ustawił najpierw sir Karol zegar, a potem dopiero przywołał służącego.

Oglądając kaplicę, znalazłem nietylko odcisk kuli rewolwerowej w ścianie, lecz nadto ślady na ziemi, aż do miejsca, na którem znaleziono ciało lorda Stanleja. Slady te pochodziły zapewne od mosiężnem okutych obcasów jego butów i powstały na podłodze wtedy, gdy sir Karol wyciągnął trupa z kaplicy na pole.

— Czemu on to uczynił? — spytał Roger.

— Inaczej nie mógł twierdzić, że to było samobójstwo! Ze człowiek zdenerwowany wolał się zastrzelić, niż iść do kaplicy, w której nie wiedział, co go czeka, to można zrozumieć, ale nikt nie zrozumiałby, czemu sobie sam odbiera życie po bytności w kaplicy! Doktor Jorrocks zaprzeczał także twierdzeniu sir Karola, że lord Stanley odebrał sobie życie idąc do kaplicy — dowodzi to, że Jorrocks nie znał prawdy.

— Ale w jaki sposób zostało mordestwo wykonane? — spotałem. — Tego nam jeszcze nie powiedziałeś!

Proszę o cierpliwość, — odrzekł Parten z uśmiechem. — Teraz przychodzi niespodzianka dla ciebie! Nie wiesz zapewne, że z willi sir Karola prowadzi podziemny ganek do kaplicy, wychodzący prosto pod amboną. Ganek ten zaczyna się tuż przy willi, zamknięty zaś jest ogromnym kamieniem.

Owej nocy, kiedy szedłeś za Miss Oakes i kiedy cię wyswobodziłem z pięci Jorrocksa, pojechał sir Karol na wieś do jakiejś pacjentki. Skorzystałem z tego i zwiedziłem ów podziemny ganek.

Pod amboną znalazłem baterję akumulatorów i prąd elektryczny. Jeden izolowany drut był przeprowadzony przez sufit do kaplicy — inny kończył się w ziemi.

Po tem odkryciu poszedłem potajemnie do mieszkania sir Karola i zabrałem przedewszystkiem ów dokument, na mocy którego zrzekł się doktor Jorrocks stanowiska swego w Londynie. Nie sprawiało mi to żadnych trudności — znam tajne szuflady i znalazłem bardzo prędko w biurku skrytkę, w której znajdował się ten papier. Myślałem, że będę może potrzebował Jorrocksa później, jako świadka i chciałem mieć w ręku przeciw niemu broń, którąbym go zmusił do wyznania całej prawdy. Gdy po tej kradzieży wychodziłem z willi przez okno, wpadłem w twoje ręce!

Wracając teraz do wykonania morderstwa: sir Karol ułożył prądy elektryczne w ten sposób, ze izolowany drut był przeciągnięty od miejsca pod amboną aż do kraty przed ołtarzem, gdzie go umocowano przy jednym z filarów, podtrzymujących kratę.

(Dokończenie nastąpi).

Spęd bekonów w Biskupcu.

Dnia 24. czerwca r.b. odbędzie się według następującej kolejności:

Godz. 7.30 Lipinki, maj. Sędzice, Babalice
„ 8.00 Wawrowice
„ 8.30 Skarlin
„ 9.00 Szwarcenowo
„ 9.30 Wonna
„ 10.00 Krotoszyny maj„ Bielice, Buczek, Czachòwki
„ 10.20 Sumin maj., Bagno, Studa
„ 10.30 Łąkorz, Łąkor k
„ 11.00 Gryżliny

Zaznacza się. iż odbiór odbywać się będzie według podanej kolejności. Producentom bekon. nienależącym do Biskupca odbierać się będzie bekony po kolejności. Nad porządkiem uważać będzie przy każdorazowym spędzie p. St. Makowski z Lipinek. Inż. Waxmann.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 17. czerwca 1935 r.

Poniedziałek Innocentego M., Adolfa B.
Wtorek Marka i Marc. m.
Sroda Gerwazego i Protazego M.
Słońca: wschód o godz. 3.15 zachòd o godz. 19.58

Osobiste.

Nowemiasto. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna swój urlop wypoczynkowy p. Wicestarosta Budnik. Urlop rozłożony jest na dwie części od dnia 17 — 24 czerwca, oraz od 3 lipca na dalsze 3 tygodnie.

Apel do miarodajnych czynników.

W ostatnim czasie następują liczne przeniesienia niższych funkcjonarjuszów pocztowych, w miejsce których przyjmuje się gońców jako listowych.

Przyjmowanie gońców należy włącznie do kompetencji Kierowników Ajencyj Pocztowych.

Nie ulega najmniejszym wątpliwościom, że na gońców powinni być przyjęci ludzie bezwzględnie znani, pewni i uczciwi-gwarantujący przedewszystkiem sumienność w wykonywaniu swej służby.

Należałoby jednak rozważyć kto z tych jednostek powinien mieć pierwszeństwo czy osoby mające już chociażby w pewnym stopniu swój byt zapewniony czy też bezrobotni, obarczeni niejednokrotnie rodziną, którzy jakkolwiek cierpią nędzę i niedostatek, mogą posiadać jaknajlepsze kwalifikacje moralne i nadają się na gońców.

Zdaniem naszem ludzie bezrobotni i biedniejsi powinni mieć pierwszeństwo zwłaszcza wtedy, gdy ich moralne kwalifikacje są bez zarzutu i gdy są w stanie złożyć na równi z innymi odpowiednie zabezpieczenie jako kaucję we formie gotówki lub należytego i bezpiecznego poręczenia. Ponadto zdaniem naszem powinni być uwzględniani przedewszystkiem ci, którzy mają pewne zasługi poza sobą a w szczególności odbyli tę zaszczytną służbę w wojsku polskiem, wzgl. w zrozumieniu obywatelskiego obowiązku czuwania nad zabezpieczeniem granic Państwa od młodych lat kształcą się w różnych organizacjach o charakterze wojskowym.

Tymczasem zauważa się wręcz coś przeciwnego na gońców przyjmuje się ludzi, których warunki materjalne są nie najgorsze, ludzi, którzy bezpośrednio przed objęciem posady gońca mieli inne zatrudnienie, ludzi których rodzina na dzisiejsze ciężkie czasy stosunkowo dość dobrze sytuowana.

Nie przeczymy, że i tym ludziom kilka groszy przydałoby się na dzisiejszy kryzys lecz najpierw powinni mieć pierwszeństwo ci, którzy materjalnie jeszcze gorzej się stoją, ci, którzy czemkolwiek zasłużyli sobie na pracę a w szczególności ludzie bez zajęcia, których kwalifikacje moralne są bez zarzutu i którzy są w stanie złożyć na żądanie odpowiednie zabezpieczenie jako kaucję. Wśród tych ludzi należałoby najpierw wyszukać osoby pewne i zaufania godne na gońców a nie ulega wątpliwościom, ażeby takich nie znaleziono.

Trzeba się bowiem wczuć w położenie tych ludzi i uprzytomnić sobie jak by nam było, gdybyśmy chcieli uczciwie pracować, a w takich warunkach nie otrzymalibyśmy zajęcia.

Ażeby usunąć ogólne i poniekąd uzasadnione rozgoryczenie na tem tle zwracamy się tą drogą do miarodajnych czynników z uprzejmą prośbą, ażeby raczyły wniknąć w ten stan rzeczy ażeby raczyły ustalić pewne zasady przy przyjmowaniu gońców pocztowych.

Mamy nadzieję, że w tej sprawie da się coś zrobić bez uszczerbku dla służby a ku zadowoleniu i uspokojeniu tych, którzy z biedy wołają o kawałek chleba i o litość nad nimi.

Nowe wytyczne polityki gospodarczej tematem konferencji ekonomicznej w P. T. R.

W dniu 13 bm. odbyła się w Toruniu zwołana przez P. T. R. konferencja ekonomiczna, z udziałem przedstawicieli władz Państwowych, bankowości i Izby Rolniczej oraz członków prezydjum P. T. R.

Obrady dotyczyły ustosunkowania się zorganizowanego rolnictwa pomorskiego do nowych wytycznych polityki gospodarczej w zakresie rolnictwa w zbliżającym się nowym okresie gospodarczym. Omówiono obszernie wpływ, jaki na Pomorzu mieć będz.e rozszerzony zasięg premij eksportowych i ograniczono działalność P. Z. P. Z., ustalono zasady, na jakich, zdaniem P. T. R. odegrają należytą rolę kredyty zaliczkowe, lombardowe, i zastawowe na Pomorzu oraz sprecyzowano sprawę koordynacji akcji finansowo-rolnej na terenie Pomorza i przystosowania jej do ram gospodarczysh, jakie stworzą w okresie pożniwnym wprowadzone w życie nowe czynniki polityki gospodarczej.

Ustalone w ten sposób stanowisko zorganizowanego rolnictwa pomorskiego zostanie przedłożone władzom centralnym w obszernym memorjale.

Z miasta i powiatu.

Zamknięcie roku szkolnego.

W sobotę odbyło się we wszyѕtkich szkołach naszego powiatu zamknięcie roku szkolnego. Od rana przeciągały szeregami poszczególne szkoły na nabożeństwa, stamtąd zaś z powrotem do murów szkolnych na uroczystość rozdawania świadectw.

Blado-różowy lub blado-niebieski papier, ze znakami wodnemi — ileż to dla młodzieży nadzieji i zachęty na przyszłość, a dla rodziców wskazań wychowawczych. Tylko w nielicznych wypadkach dzień sobotni był dniem smutnym: tem boleśniejszy dla rodziców, dziś w czasach kryzysu, jeśli uczeń po raz drugi, musi pozostać w tej samej klasie, narażając na tak znaczne koszta.

Otworzyły się wrota szkolne, wysypała się młodzież na dwa miesiące swobody, dobrze zasłużonego wypoczynku, bez żalu, pozostawiając swe zadumane i pogrążone w ciszy mury szkolne.

Uroczystość Bożego Ciała w Nowemmieście.

Nabożeństwo rozpocznie się o godz. 10-tej, zbiórka o godz. 10. Nad ustawieniem i porządkiem procesji czuwa Straż Pożarna.

P o r z ą d e k p r o c e s j i.

a) Na czeło pochodu wysuwa się krzyż, 4 latarnie i dwie małe chorągwie. W dalszym ciągu:
b) Szkoła powszechna.
c) Gimnazjum i skauci.
d) „Sokół“.
e) Tow. Młodzieży.
f) Tow. Samodz. Rzemieślników.
g) Cech piekarski.
Chorągiew.
h) Kółko Rolnicze.
i) Tow. Inwalidów.
j) Policja Państwowa,
k) Tow. Robotn. św. Józefa.
l) „Harmonja“.
m) Tow. Ludowe.
2 chorągwie.
n) Tow. Panien.
o) Trzeci Zakon.
2 chorągwie.
p) Tow. Matek.
Chorągwie.
r) Tow. św. Wincentego a Paulo.
Chorągwie.
s) Reprezentanci urzędów: Starostwa, Magistratu, Wojska, Sądu, Poczty i t. d.
t) Dozór kościelny.
u) Dzieci Marji.
w) Siostry Miłosierdzia.
x) Dzieci, sypiące kwiatki,
y) Księża asystenci.
z) Ks. Proboszcz, niósący Najśw. Sakrament.

Za baldachimem śpiewacy i Straż Ogniowa, czuwająca nad porządkiem i bezpieczeństwem. Uprasza się uczestników procesji o zachowanie się z należytem spokojem i skupieniem, zwłaszcza na cmentarzu kościelnym i przy ołtarzach oraz nieurządzania sobie lóż z okien.

Ołtarze zaofiarował się urządzić: I. na rynku p. Serożyński przed swoim składem, II. na placu św, Tomasza Tow. ludowe, III. na rynku p. Gęstwicki przed swoim składem, IV. przy kościele — Siostry św. Wincentego a Paulo.

Ks. radca Pape, proboszcz.

Powiat Lubawski bierze udział w budowie Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Pierwsze Ofiary złożyli względnie zadeklarowali:

1.	Notarjusz Domagała Ludwik - Nowemiasto	100,— zł
2.	„ Jarzęcki Aleksander - Lubawa	100,— zł
3.	Starosta Powiatowy Dr. Tomczyński	50,— zł
4.	Gmina Krotoszyny	59,70 zł
5.	Gmina Rożental	40,20 zł
6.	Zarząd Gminny Nowemiasto - Wieś	25,— zł
7,	Zarząd Gminny Kurzętnik	25,— zł
8.	Oddział Zw. Rezerwistów Pacółtowo	5,— zł
9.	Zegnotat Eryk — Łąkorz	5,— zł
10.	Janusz Józef - Nowemiasto	5,— zł
11.	Maternicki Bolesław - Nowemiasto	5,— zł
12.	Oddział Zw. Strzeleckiego — Jamielnik	3,60 zł

Zwracamy się z g o r ą c y m apelem do wszystkich mieszkańców powiatu o dalsze ofiary.

Wspólnym wysiłkiem całego społeczeństwa wznieśmy Muzeum Ziemi Pomorskiej w Toruniu, które pomieści przebogate zbiory naszych przodków oraz zabytki naszej wspaniałej kultury.

Pokażmy całej Polsce, całemu światu nasz dorobek kulturalny, historję naszej Ziemi Pomorskiej i obraz życia naszych pokoleń. Niech nikogo nie zabraknie w tworzeniu tak Wzniosłego Dzieła.

Powiatowy Komitet
Budowy Muzeum Ziemi Pomorskiej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Podniosła uroczystość przystąpienia przeszło 200 dzieci do stołu Pańskiego.

Nowemiasto. W niedzielę dnia 16. czerwca br. odbyła się w parafji naszej piękna uroczystość przyjęcia do Pierwszej Komunji Świętej około 200 dzieci. Punktualnie o godz. 10.15 nastąpiło uroczyste wprowadzenie dzieci z pleban.i do kościoła przez Ks. radcę Page'go w asyści ks. ks wikarych Redmera i Zakrzewskiego. Z pieśnią na ustach „Kto się w opiekę" wkroczono do pięknie przybranego Domu Bożego. Sumę celebrował ks. Radca. Przed przystąpieniem dziatwy do komunji św. ks. Radca Pape przemówił w podniosłych słowach.

Po mszy św. dzieci udały się do plebanji, skąd po rozdaniu pamiątek w towarzystwie rodziców i krewnych rozeszły się do domów.

„Swięto Morza“ szczególnie uroczyście obchodzić będziemy w roku bieżącym, z racji 15-lecia przyłączenia morza do Polski.

Nowemiasto. W ub. piątek dnia 14 bm. odbyło się w sali posiedzeń Rady Powiatowej zebranie organizacyjne Komitetu Pow. obchodu „Swięta Morza“, przy udziale zaproszonych przedstawicieli organizacyj i stowarzyszeń.

Zebranie zagaił Pan Starosta Dr. W. Tomczyński, witając przybyłych, poczem w krótkiem przemówieniu wskazał na cel i znaczenie dnia „Swięta Morza dla rozwoju całokształtu państwa polskiego „Swięto Morza“ powstało z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonjalnej, która przed kilku laty postanowiła jeden dzień w roku i to dzień Sw. Piotra i Pawła jako patronów rybaków, przeznaczyć dla propagandy idei morskiej w kraju.

Po ukonstytuowaniu się Prezydjum z Panem Starostą jako Przewodniczącym, p. rejent Domagała jako prezes miejscowego oddziału L. M. i K. zreferował sprawę programu uroczystości „Swięta Morza“ w myśl wytycznych nadesłanych przez Komitet Główny L. M. i K.

Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja. Dokonano jeszcze wyboru członków Komitetu Powiatowego, w skład którego weszli Starosta dr. W. Tomczyński p. rej. Domagała, p. rej. Jarzęcki, oraz p. B. Łazarewicz.

Komitet l o k a l n y nowomiejski utworzony został z obecnych przedstawicieli społeczeństwa, plus zarząd lok. L. M. i K.

Dokładny program uroczystości „Swięta Morza“ podamy w najbliższym numerze.

Amatorom sportu rybackiego do wiadomości.

Nowemiasto. W ostatnim czasie ogłoszone zostało przez Magistrat m. Nowegomiasta obwieszczenie, które podaje, iż każda osoba trudniąca się sportowo czy zawodowo rybołóstwem, przy pomocy wędki, sieci lub innego narzędzia do rybołówstwa, winna posiadać kartę rybacką, którą stale należy nosić przy sobie i na żądanie okazywać osobom powołanym do pełnienia nadzoru.

Karty rybackie uzyskać można w Starostwie Powiatowem. Osoby napotkane przy łowieniu ryb, a nie posiadające karty rybackiej, ulegną karze. Karalnym jest również łowienie ryb niedozwolonemi narzędziami.

Brutalny postępek.

Łąki. Przed kilku dniami zaszedł w naszej małej i spokojnej wsi wypadek, który poruszył do żywego i oburzył wszystkich mieszkańców. Mianowicie z domu deputatnika Kwaśniewzkiego Edmunda 77-cio letniego starca wyprowadzał się lokator Borkowski. W czasie wynoszenia mebli i sprzętów udała się żona Kwaśniewskiego na strych dopilnować, by wyprowaozający się nie zabrał nie swoich rzeczy. To oburzyło widocznie Borkowskiego. W pewnym momencie zaczepiona, poczęła staruszka wołać o pomoc na swego męża. Tenże co tchu pospieszył na drabinę, by wejść na strych. Gdy był już na ostatnim szczeblu drabiny, na wysokości około 3 mtr. podbiegł do niego Borkowski z deską w ręku i pchnął staruszka w pierś, tak, iż ten straciwszy równowagę spadł do sieni, uderzając głową o kamienną posadzkę. Przy upadku rozbił sobie K. głowę, oraz doznał ogólnych kontuzyj, wobec czego przewieziono go do szpitala Pow., gdzie będzie się musiał leczyć przez dłuższy okres czasu.

Przeciwko brutalnemu lokatorowi wdrożono dochodzenia, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej.

Z sali sądowej.

Surowe wyroki za kradzieże leśne.

Łąkorz. W dniu 12. VI. 1935 odbyły się przed Sądem Grodzkim w Nowemmieście na sesji wyjazdowej w Łąkorzu rozprawy karne za kradzieże leśne,

Zasądzeni zostali: 1) Jakubowski Wacław, Jakubowski Antoni i Miesiaczek z Cichego pow. Brodnica na grzywnę wysokości 323,20. każdy. 2) Melkowski Jan z Cichego pow. Brodnica na grzywnę wysokości 35 złotych. 3) Rafalski Józef z Osetna pow. Lubawa na grzywnę w wysokości 120 zł. 4) Klementowski Franciszek z Osetna pow. Lubawa na grzywnę wysokości 120 zł. 5) Olszewski Jan i Olszewska Anna z Łąkorza na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. 6) Kuciński Antoni, Kuciński Bronisław i Jamrożowa z Otręby pow. Lubawa na grzywnę 372 zł. każdy.

6) Za inne kradzieże Lepka Augustyn, Moszczyński Ludwicki i Moszczyński z Rywałdzika na 1 tydz. aresztu z zawieszeniem na 2 lata każdy.

Zieliński Jan i Murawski Kazimierz z Ostrowitego na 1 tydz. aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Maćkowicz Franciszek z Ostrowitego na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Z dalszych stron.

Dwa wypadki przy manipulowaniu bronią.

Toruń. W Czarnowie 5-letni Heine Witt podczas nieobecności rodziców wziął stojący za szafą nabity flower i bawiąc się nim, spowodował wystrzał, który ugodził w czoło 2 i pół letnią siostrę Gertrudę, która zmarła w ciągu 4 godzin po wypadku. Okazało się, że ojciec chłopca Witt E. posiadał flower bez pozwolenia władz.

* * *

Toruń. Rządca majątku Nowa-Chełmża Jareczek Leon podczas czyszczenia broni spowodował wystrzał, który ugodził go w brzuch. Rannego odstawiono do szpitala miejskiego w Toruniu, gdzie stwierdzono, że stan jego nie jest groźny.

Furmanka pod kołami pociągu.

Świecie. Na niebezpiecznym przejeździe kolejowym w odległości 1 klm. od stacji kolejowej Sorock pociąg osobowy Nr. 1420 najechał na przejeżdżającą furmankę. Wskutek najechania konie zostały zabite na miejscu, zaś wóz został odrzucony do rowu i uszkodzony, przyczem woźnica Maciejewski doznał lekkich obrażeń cielesnych.

Tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń saperskich na Wiśle pod Toruniem.

Trzech saperów zmytych z czółen utonęło w wzburzonych falach.

Dnia 12 czerwca br. w czasie ćwiczeń 8 bataljonu saperów na Wiśle pod Toruniem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

O godz. 9.00, kiedy na środku Wisły znajdowały się człony przewozowe na łodziach drewnianych, zerwała się gwałtowna wichura, która wywołała b. wysoką falę i zatopiła dwa czółna. Dzięki opanowaniu sytuacji przez komendantów, załoga pozostała na czółnach i zanurzona po pas w wodzie płynęła z prądem. Jednak gwałtowne fale zmyły trzech żołniery: st. sap. rez. Franciszka Rychlika, sapera Stanisława Hęsia i sapera Marcelego Lewickiego, którzy zatonęli mimo okazanej pomocy w postaci środków ratunkowych, rzucanych im z członu.

Pozostali żołnierze, znajdujący się na czółnach zostali wyratowani przez ratunkowe łodzie saperskie, będące w pobliżu.

Blacharz-epiletyk spadł z wieży kościoła.

Warszawa. Z dachu bazyliki Serca Jezusowego na Michałowie spadł we czwartek w czasie pracy 35-letni mistrz blacharski Władysław Kieliszek.

Blacharz zajęty był pokrywaniem dachu. Gdy już kończył pracę i odczepiał podtrzymujące go sznury, dostał ataku epileptycznego i spadł na bruk z wysokości 30 m. Nieszczeźliwy poniosł śmierć na miejscu, doznawszy pęknięcia podstawy czaszki. Osierocił on żonę i czworo dzieci.

Odpowiedź „Czytelnikowi" Z zażaleniem w sprawach wyłuszczonych przez W. Pana w korespondencji, prosimy zwrócić się do władzy nadzorczej (w Nowemmieście) danego urzędu. Redakcja w tej sprawie uznaje się niekompetentną. Redakcja.

Olbrzymia eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych w Saksonji.

200 osób zabitych, kilkaset rannych.

BERLIN. W miejscowości Rheinsdorf w pobliżu Wittenbergu nastąpiła straszliwa eksplozja w fabryce materjałów wybuchowych. Liczbę zabitych podają na 200 osób.

W chwili, gdy nastąpił wybuch, fabryka pracowała w pełnej obsadzie. Zmobilizowane z najdalszych okolic oddziały straży pożarnej, formacje szturmowe i wojsko oraz Czerwony Krzyż pracują niezmordowanie nad uprzątnięciem gruzów i ratowaniem pogrzebanych. Długi korowód samochodów szpitalnych ciągnie szosmai, odwożąc zabitych, rannych i okaleczonych.

Wittenberg, miasto powiatowe w Saksonji pruskiej nad Łabą, oddalone jest od Berlina o 90 klm.

Fabryka amunicji pracowała dniem i nocą.

Fabryka w Rheinsdorf była jedyną fabryką materjałów wybuchowych, na której utrzymanie pozwolił Niemcom traktat wersalski. Fabryka pracowała na użytek Reichswehry, wyrabiając przedewszystkiem dynamit i proch strzelniczy.

Od pewnego czasu fabryka pracowała pełną parą dniem i nocą na trzy zmiany, zatrudniając w swoich zakładach 7000 robotników. W chwili katastrofy było w fabryce zaledwie 300 robotników. W fabryce panował niezwykle ścisły rygor. Robotnicy byli bardzo dokładnie przebierani. Warunkiem przyjęcia było wykazanie się przynależnością do partji oraz certyfikatem lojalności ze strony władz.

Po wielkiej katastrofie w Rheinsdorf.

BERLIN. Katastrofa w Rheinsdorf wywołała w szerokiej opinji niemieckiej głębokie i przygnębiające wrażenie. Jak zwykle w podobnych wypadkach krążę najróżnorodniejsze i niewiarygodne pogłoski. Wszystkie władze państwowe partyjne i samorządowe rozwinęły szeroko zakrojoną akcję pomocy materjalnej dla rannych i rodzin zabitych. Kanclerz i ministrowie Rzeszy oraz przywódcy poszczególnych organizacyj partyjnych ofiarowali na ten cel wysokie kwoty pieniężne. Niemiecki front pracy zarządził kilkudniową żałobę na obszarze całych Niemiec. Na gmachach publicznych flagi opuszczono do połowy masztów. Prasa informuje obszernie o przebiegu katastrofy. Według relacyj specjalnych korespondentów cały szereg miejscowości okolicznych w promieniu 3 km. od miejsca wybuch przedstawia obszar zupełnie zniszczony. Z domów i zabudowań gospodarczych wybuch pozrywał dachy. Najbardziej dotknięta jest miejscowość Rheinsdorf, gdzie nastąpił wybuch. Cała ludność tej miejscowości pracowała w fabryce Wassag. O sile wybuchu świadczy fakt, że w odległości 1 klm. od miejsca katartrofy pewna kobieta zabita została w polu 30-kg. odłamkiem żelaza, wyrzuconym eksplozją. Urzędowo donoszą, że przyczyną katastrofy był przypadkowy pożar w jednym z oddziałów zakładów fabrycznych Wassag. Dzienniki usiłują wpłynąć uspokajająco na szerokie masy czytelników, wskazując, że pewne działy zakładów Wassag pracują nadal. Na miejsce katastrofy wyjechał minister Frick. Przypomieć należy, że zakłady fabryczne Wassag w Rheinsdorf nawiedzone zostały już w latach 1915 i 1935 przez ciężkie katastrofy eksplozji, które za każdym razem pociągnęły za sobą około 50 ofiar zabitych.

91 budynków spłonęło od pioruna.

BIAŁYSTOK. W czasie burzy połączonej z ulewą, jaka przeszła onegdaj nad Białymstokiem i okolicą, uderzył piorun w jeden z domów we wsi Klewinowo w pow. białostockim, wzniecając pożar.

Ogień rozszerzył się z gwałtowną szybkością i zniszczył w krótkim czasie 91 budynków. część inwentarza martwego i 4 sztuki inwentarza żywego. Straty wynoszą 130 tys. złotych. W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe z 8 okolicznych wsi.

Tegoż dnia we wsi Krzywokonna w pow. wołkowiskim z nieustalonej narazie przyczyny wybuchł pożar. Ogień zniszczył 14 domów mieszkalnych i 23 budynki gospodarcze. W czasie akcji ratunkowej 2 osoby odniosły ciężkie poparzenia. Straty znaczne.

Katastrofa na słońcu spowodowała zimno w maju i czerwcu.

Na Marsie panuje drugi okres lodowy.

LONDYN. Angielscy meteorologowie stwierdzili niezwykle sensacyjną przyczynę tegorocznego a n o r m a l n e g o zimna, panującego w ciągu miesiąca maja i w pierwszych dniach czerwca. Twierdzą oni mianowicie, że na słońcu musiała się wydarzyć jakaś katastrofa. Przez teleskopy widać wyraźnie olbrzymią plamę na słońcu, której obszar wynosi ponad 670 miljonów mil kwadratowych, Pojawienie się tej plamy z m n i e j s z y ł o intensywność promieni słonecznych i wywołało niebywałe zjawiska atmosferyczne nietylko na ziemi, ale także i na innych planetach. Nigdy jeszcze nie stwierdzono na Marsie o tej porze takich olbrzymich złóż lodowych w okolicy bieguna północnego, jak tego roku. Widocznie zapanowała na Marsie nowa epoka lodowa.

Jeden z najwybitniejszych meteorologów angielskich dr. Robinson twierdzi, że wskutek tych zjawisk może być c h ł o d n e całe lato tegoroczne. Tylko na drugą połowę czerwca przepowiadany jest okres krótkich upałów. Natomiast lipiec i sierpień mają być, zdaniem dra Robinsona, zimne i dżdżiste.

„Rzeźnia niemowląt" w Atenach.

9.341 niemowląt zmarło w miejskim zakładzie.

ATENY. Grecka opinja jest do g ł ę b i wstrząśnięta szczegółami, jakie wyszły na jaw podczas rewizji, przeprowadzonej przez nowego burmistrza miasta Aten p. Kotziasa w miejskich zakładach społecznych.

Jak donosi „Eleutheros antropos" z 11.786 niemowląt oddanych do miejskiego zakładu dla niemowląt, pozostało przy życiu jedynie 683, zaś zmarło 9.341 niemowląt.

Wzmiankowane pismo n a z y w a zakład „rzeźnią niemowląt". Prezydent związku lekarzy Vlavianos w piśmie skierowanem do prezydenta miasta, nazwał przytułek „herodeonem", a dyrektora zakładu „drugim Herodem".

Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

Grad zniszczył 80 proc. zasiewów na Kaszubach.

Kościerzyna. Na przestrzeni Skorzewo, pow. Kościerski — Nowa Wieś Kaliska spadł podczas ostatniej burzy, połączonej z ulewą, miejscami grad, wielkości jaj gołębich. Burza gradowa w tej części Kaszub i Kociewia zniszczyła do 80 procent zasiewów.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 18. VI.

6.30—8.00 Audycja poranna 8.00 Audycja dla szkół 8.05 Aud. dla poborowych 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. meteor, 12.05 Dzien. poł. 12.15 Koncert. W przerwie o godz. 18.00 Chwlika dla kobiet 13.30—13.35 Z rynku pracy. 15.15 Przegl. giełd. 15.25 Wiadom. o eksp. polsk. 15.30 Płyty. 16.15 Pieśni. 16.25 Recitsl fortep. 16.50 Codz. odcinek prozy. 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Konc. 18.00 Odczyt 18.10 Minuta poezyj 18·15 Cała polska śpiewa 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Zycie kult. i artyst. stolicy 18.45 Płyty 19.00 Dokąd jechać w święta. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19.30 Recital fortep. 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Wiadom. roln. 20.10 Tr. fragm. międzynar. 20.25 Mała ork. P. R. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski 21.00 Pod falami Bałtyku 21.25 Konc. symfoniczny. 22.30 Wiadom. sport. ogólne. 22.36 Wiadom. sport. lok. 22.40—23.30 Mała Ork. P. R. w przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteorol. dla komunik lotn.

Warszawa — środa 19 czerwca

6.30—8.00 Audycja poranna 8.05 Audycja dla pobor 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał 12.03 Wiadom. met. 12.05 Dzien. poł. 12.15—13.30 Koncert. W przerwie o godz. 13.00 Chwilka dla kobiet 15.00 Przegl. giełd. 15.10 Wiadom. o eksp. polskim 15.15 Tr. odjazdu dzieci Warsz. na kolonje letnie 15.30 Cytra i piosenka 16.00 Pogadanka 16.15 Płyty 16.50 Codz. odczyt prozy 17.00 Koncert 17.35 IX-ty konc. muzyki kamer. 18.00 Fragment słuchow. 18.15 Chór dzieci z Torunia 18.30 Listy od dzieci starsz. 18.40 Zycie kult. i artyst. stolicy 18.45 Płyty 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Pieśni 19.50 Reportaż 20.00 Pogad. o rybactwie 20.10 Koncert 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Konc. Chopinowski 21.30 Egzamin 21.40 Koncert 22.00 Tr. fragmen. międzynar. 22.15 Wiadom. sport. ogólne. 22.21 Wiadom. sport. lok. 22.25—2330 Mała ork. P. R. W przerwie o godz. 23.00 Wiadom, meteorol. dla komunik. lotn.

Toruń — wtorek 18 czerwca

8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 wskazówki praktyczne 15.15 Przeg. giełd. 18.30 Odczyt 18.45 Utwory Chopina 19.00 Pogad. krajozn. 19.10 Program na dz. nast. 19.20 Koncert reklam. 20.00 Pogad roln. 22.35 Wiadom. sport. z Pomorza

Tornń — środa 19. czerwca

8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki praktyczne 13.30 Płyty 15.15 Przegl. giełd. 18.15 Cała Polska śpiewa 18.30 Reportaż. 18.40 Życie kult. artyst. i nauk. na Pom. 18.45 Płyty 19.04 Frontem do morza 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. reklam. 20.00 Pogad. sport. 22.05 Wiadom. sport. z Pom.

Giełda zbożowa w Poznaniu

Notowania z dnia 16. VI. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto	13,75 — 14,00
Pszenica	15,75 — 16 00
Jęczmień browarowy	16,25 — 16,75
Jęczmień jednolity	15,50 — 16,00
Owies	15.25 — 16,00
Otręby żytnie	11,25 — 11,75
Otręby pszenne (grube)	11,00 — 11,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	26,00 — 33,00
Groch Folgera	28,00 — 30,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 14. VI. 1935 za

dolary amerykańskie	5,30—,33	funty szterlingów	26,43
franki szwajcarskie	172,65	franki francuskie	34,90
guldeny gdańskie	100,00	liry włoskie	45,25
floreny holenderskie	358,70		

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.

Ogłoszenie przetargu.

Na podstawie art. 30 i 31 ustawy o rybołóstwie z dnia 7 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 35 poz. 357) o g ł a s z a m

ponowny przetarg

ofert pisemnych na dzierżawę niżej podanych obwodów rybackich :

1) Obwód rybacki rzeki Drwęcy Nr. 1
2) „ „ „ Wli (Wel) Nr. 12.

Dokładne granice wymienionych obwodów opisane są w orzeczeniu Wojewody Pomorskiego z dnia 7 maja 1934 r. Nr. 77/11 (Pom. Dz. Wojew. Nr. 11 poz: 122 z 1934 r.)

Przed wniesieniem oferty należy złożyć w Starostwie wadjum w wysokości :

zł 65,— dla obwodu rybackiego r z e k i Drwęcy Nr. 1,

zł 70,— dla obwodu rybackiego rzeki Wli (Wel) Nr. 12.

Okres dzierżawny od **dnia 1. 4. 1935 r.** wydzierżawienia do **dnia 31 marca 1935 r.**

Otwarcie ofert nastąpi w Starostwie w dniu 19 czerwca 1935 r. o godz. 11-tej pokój Nr. 8.

Przetarg ofert pisemnych odbędzie się na warunkach pierwszego przetargu z dnia 30-go stycznia 1935 r. podanych w obwieszczeniu, o g ł o s z o n e m w gminach nadbrzeżnych i Starostwie w Nowemmieście.

Starostwo zastrzega sobie prawo wydzierżawienia obwodów na okres krótszy niż wyżej podany.

Szczegółowe warunki przetargu i umowy dzierżawnej można przeglądać w Starostwie Powiatowem w Mowemmieście (pokój Nr. 8) w godzinach urzędowych.

Starosta Powiatowy
(—) wz. Cz. Budnik, Wicestarosta.

Obwieszczenie.

W środę dnia 19 czerwca 1935 r. odbędzie się w **Kurzętniku**

Jarmark

na bydło i konie.

Zarząd Gminy Kurzętnik.

Licytacja łąk

odbędzie się
w piątek, dnia 21 bm.
o godzinie 14-tej
Dom Białobłoty.